

Czy homoseksualizm jest równy heteroseksualizmowi?

Unia Europejska ma być wspólnotą również wartości. Na to się powołują i ci z lewa, i ci z prawa. Gdy jednak dochodzi do szczegółów i podanie podstawy do tych wartości, to już następuje rozejście się całkowicie w dwie strony. Pamiętamy, jakież były trudności z określeniem bazy, na której ma się opierać Europa. Pamiętano o kulturze grecko-rzymskiej, ale przez gardło decydentów z tzw. państw oświeconych nie potrafiło wyjść słowo o dziedzictwie judeo-chrześcijańskim. Łatwo było przytaczać filozofów, myślicieli czy teoretyków państwa, zwłaszcza lewicujących, ale atrament wysychał, gdy trzeba by jako autorytet przytoczyć znaczenie Pisma Świętego. Najlepiej to chyba w ogóle najlepiej usunąć Pismo Święte, 10 przykazań, a zastąpić je wartościami tzw. humanistycznymi, tzw. prawami człowieka, całość otoczyć sferą czysto ziemską, bez jakiegokolwiek odwoływania się do metafizyki i sfery Bożej. A jednak dla części mieszkańców Europy religia, Pismo Święte, Bóg, 10 przykazań nadal są czymś ważnym i nie wyobraża sobie, by tak relatywizować etykę postępowania, że nagle to, co było dotąd uznawane za niewłaściwe, złe, szatańskie, nagle staje się dopuszczane, dobre, wręcz lepsze w swojej „nowoczesności”.

Na temat modnego w obecnym czasie homoseksualizmu (który nazywany jest grzechem sodomskim, sodomia, za co karą w Starym Testamencie była zagłada Sodomy) parę cytatów z Pisma Świętego:

Kpł 18:22

Nie będziesz obcował z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą. To jest obrzydliwość!

Kpł 20:13

Ktokolwiek obcuje cielesnie z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą, popełnia obrzydliwość.

Obaj będą ukarani śmiercią, sami tę śmierć na siebie ściągnęli.

1 Kor 6, 9

Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadą królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwieżli, ani mężczyźni współżycjący z sobą...

Rz 1:25-27

25. Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen.

26. Dlatego to wydał ich Bóg na pastwę bezecnych namiętności: mianowicie kobiety ich przemieniły pożycie zgodne z naturą na przeciwne naturze.

27. Podobnie też i mężczyźni, porzuciwszy normalne współżycie z kobietą, zapalali nawzajem żądzą ku sobie, mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd i na samych sobie ponosząc zapłatę należną za zboczenie.

Czy one straciły swą ważność? Jeżeli jest to nie zło, nie odchylenie od natury, jeżeli to jedynie inna orientacja, inny „gust” wśród równych, to trzeba by jednak odrzucić te wartości z Pisma Świętego.

Jeżeli tak można relatywizować sferę seksu, to dlaczegoż nie relatywizować przykazań: **Nie zabijaj, Nie kradnij** itd. i w niedługim czasie będziemy organizować parady złodziei, morderców, alkoholików, narkomanów, bo niby mają taki „gen”, który ich rozróżnia, ale nie wartościuje niżej, ponieważ są równością w imię „humanistycznych wartości” mniejszości już nie seksualnych, ale innych kategorii postępowania, które do tej pory uchodziły za coś złego?

Najlepiej odrzucić Pismo Święte z jego jasnym przekazem, a wtedy sprawa stanie się prosta.

Ale zapytam:

Jeżeli homoseksualizm będzie równoprawny z heteroseksualizmem, to co z istnieniem narodów (Europa wymiera, bo homoseksualiści nie dadzą reprodukcji)?

Jeżeli homoseksualizm nie jest chorobą, patologią, odchyleniem od natury, którą stworzył Bóg, to odrzucimy wskazania biblijne, które jednak jasno określają, co jest dobre, a co złe?

Należę do tych, którzy nie wierzą w wieczne potępienie, wierzę zaś w nieskończoną Miłość Boga, który przygarnie kiedyś i syna marnotrawnego, a jednak nie potrafię uznawać za coś równego płodnej rodziny, na której opiera się wzrost narodu i ludzkości oraz związku homoseksualnego.

Każdy rolnik bardziej ceni wzrost swojej hodowli, który dokonuje się w stadach z samcem i samicami, natomiast nie uznaje byczych związków.

Homoseksualizm, chociaż pod kolorową flagą tęczy, chociaż w wesołym hałasie przekonywania o swoich racjach, jest – wg mnie – destrukcyjny w skali ludzkości, ponieważ nie jest to propagowanie ŻYCIA, ale WYMIERANIA, najpierw w skali pojedynczych związków, a dalej – w skali społeczności.

Piotr Wietrzykowski
Bytom, 10.06.2019